

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

KRAKÓW: ZATRZYMANIE STRAŻAKA - PODPALACZA

Dla mieszkańców jednej z miejscowości koło Brzeźnicy (pow. wadowicki), październik tego roku był miesiącem pod znakiem czerwonego kura. Jedna po drugiej płonęły stodoły a wraz z nimi całe zgromadzone w nich siano i słoma. 17.10 około godz. 21:10 całkowicie spłonęła należąca do starszego małżeństwa drewniana stodoła wraz ze zgromadzonymi w niej 3 tonami siana. Straty wyceniono na około 10 tys. złotych.

Ledwie skończono dogaszać zgliszcza, gdy po raz drugi odezwał się alarm pożarowy. Około 2:25, w odległości 500 metrów od pogorzelniska płonęła następna stodoła. I tym razem spłonęła cała drewniana konstrukcja oraz 2 tony siana. W tym przypadku wysokość strat oszacowano na 30 tys. złotych.

Nad ranem, jedna z kobiet podczas porannego karmienia zwierząt, zauważyła, że z boku należącej do niej stodoły widać płomyki ognia. Kobieta na początku starała się sama ugasić ogień, ale ponieważ płomienie były coraz większe, wezwano straż pożarną. W tym przypadku straty wyniosły około 3 tys. złotych.

Sposób działania sprawcy był wręcz identyczny z 4 przypadkami podpaleń do jakich doszło na przestrzeni 2 ostatnich lat w tej miejscowości i 1 w kwietniu tego roku. Policjanci od początku prowadzonego postępowania brali pod uwagę , że podpalacz może być "swój", czyli jest z tego terenu i doskonale zna okolicę. 26 października na ranem zostaje zatrzymany 26-letni mężczyzna, mieszkaniec tej miejscowości.

Kawaler, prowadzący razem z rodzicami gospodarstwo rolne, od 7 lat aktywnie działający jako członek ochotniczej straży pożarnej nie jest tą wizytą zaskoczony. W trakcie składanych wyjaśnień przyznał się do wszystkich 8 podpaleń. 17 października br, w godzinach wieczornych sprawca spotkał się ze swoimi kolegami, z których kilku należało tak jak i on do ochotniczej straży pożarnej. Po spotkaniu suto zakrapianym alkoholem, mężczyźni się rozstają, a sprawca na piechotę wraca do domu. Wracając, podkłada ogień po mijaną stodołę. Będąc już w domu słyszy syrenę strażacką. Jako członek ochotniczej straży pożarnej aktywnie uczestniczy w akcji gaśniczej. Po jej zakończeniu podkłada ogień pod następną stodołę. Kiedy ta płonie również pojawia się na miejscu pożaru i pomaga w jej gaszeniu. tak samo jest w przypadku i trzeciego pożaru.

Mężczyźnie został postawiony zarzut z art. 288 (zniszczenie cudzej rzeczy) za co grozi do 5 lat pozbawienia wolności. Dzisiaj będziemy wnioskować o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.